# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

CZWARTEK

13 WRZEŚNIA 1917.

NR. 215. — R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 58·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 58·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).



## Komentarze.

Gdyby trzeba było dowodu, iż nota pokojowa Ojca św. jest tak bezstronną i tak wywyższoną nad zaciekłość wojny, jak być powinno wystąpienie pojednawcze najwyższej moralnej potęgi świata, to dostarczyłoby go echo, jakie pismo Benedykta XV wywołało po obu stronach frontów, wśród zwolenników dalszej rzezi.

O ile odpowiedź Wilsona, aczkolwiek w zasadzie odmowna, wspierała się na argumentach, o tyle szowiniści bagneta mało się natężali, aby znaleźć punkt, z którego dałoby się zaatakować Stolicę Apostolską, i woleli zbyć notę przez oświadczenie, iż uwzględnia ona tylko życzenia jednej strony. Oczywiście — przeciwnej. Dla aneksyonistów wszechniemieckich, Watykan działał w myśl interesów koalicyi. Dla ich odpowiednika politycznego po drugiej stronie, Ojciec św. uległ inspiracyi państw centralnych. Nic w tem dziwnego. Słowo sprawiedliwe i pojednawcze musi wydać się partyjnemu każdemu, kto sam pojednawczo myśleć nie umie. Bezstronnym jest dla ludzi stronniczych tylko ten, kto staje po ich stronie.

To też przeciw nocie papieskiej wszczęła się kampania prasowa, prowadzona często z zaciekłością i perfidyą. W szczególności ustępy o „małych narodach" doczekały się najsprzeczniejszych komentarzy. Podczas gdy dzienniki koalicyjne zarzucały Watykanowi, że zbyt słabo zaakcentował prawa tych narodów, w pismach wszechniemieckich zaroiło się od ataków na postawienie tej sprawy w duchu koalicyi. Kwestya polska najbardziej oczywiście zajęła ten niezbyt wielki, lecz krzykliwy odłam opinii niemieckiej.

Przypomnijmy, że Ojciec św., zajmując się przywróceniem status quo ante bellum: więc opróżnieniem Belgii i Francyi, oraz kolonij niemieckich, stawiał propozycye szczegółowe. Natomiast co do przyszłego ukształtowania mapy europejskiej, co do zmian, jakieby w niej zajść miały, ujął rzecz ogólnie i zasadniczo, bez wchodzenia w szczegóły, kreśląc jednak dwie wytyczne, od których odstąpić nie wolno. Jedna to „słuszność i sprawiedliwość", druga „uwzględnienie dążeń narodów". Obydwa te momenty sięgają głęboko w przyszłe załatwienie kwestyi polskiej i prejudykują je w duchu naszych praw nieprzedawnionych. Zrozumiano to wśród nieprzyjaciół państwowości polskiej.

To też, sądząc po głosach tej przegryzionej szowinizmem opinii, ujęcie kwestyi polskiej przez Watykan, ujęcie oględne w formie — gdyż idzie o wpływ pojednawczy — lecz głęboko zakrojone w swej istocie, uraziło te żywioły w najdotkliwszą bolączkę. — Wszak Ojciec św. mówił o „obszarach, które należały do dawnego Królestwa Polskiego" — więc zaakcentował nasze prawa historyczne. Podkreślił to wyraźnie raz jeszcze, przypominając, co Polska wycierpiała dawniej, nie tylko w czasie wojny (les souffrances endurees, specialement pendant la guerre actuelle). To wystarczyło, aby stanowisko Watykanu wobec Polski zrozumieli ci, dla których rozbiór Rzeczypospolitej jest chwalebnym czynem racyi stanu, a utrzymanie go — osią polityki powojennej. Czują oni, że zasada słuszności i sprawiedliwości, którą Ojciec św. pragnie zastosować do Polski, jest dla ich celów politycznych wyrokiem potępienia i przeszkodą nieusuwalną. Szał zaborczy nie rozumie, co to prawo. Dla niego państwo tworzy się krwią i żelazem. Zwyciężonemu przeciwnikowi dyktuje się prawo wówczas, gdy na karku zaciąży mu podkuty but zwycięscy. Vae victis! A biada i tym także, co nie umieją łupić z łupiącymi, grabić z grabiącymi. Ci muszą aż po koniec dziejów dźwigać ciężar swej „niezdolności do rozumnego pojmowania polityki", która jest przecież wcieleniem gwałtu! Niczem innem nie mógł Watykan tak zadraźnić heroldów zaboru, jak postawieniem Polski za przykład, iż sprawiedliwość winna rządzić narodami według zasad Chrystusowych — nie gwałt.

Na notę Ojca św. nikt jeszcze, prócz Ameryki, nie udzielił odpowiedzi. Nie będzie to łatwem. Zbyt długo paliło się nienawiścią pod kotłem maszyny wojennej, aby odrazu znaleść rozumne słowo zgody, odpowiadające przynajmniej w części wzniosłym etycznym intencyom Stolicy Apostolskiej. Ale nikomu z ludzi dobrej woli, a nam szczególnie nie wolno wątpić, że ziści się w końcu hasło opamiętania, rzucone z wyżyn Watykanu jako próba nawrotu, ale także jako przestroga dla opętanego świata. Głęboko sięgnął Benedykt XV w istotę celu, o który toczy się obecnie ta wojna. Zaczęła się od walki o korzyści materyalne — dzisiaj idzie o najwyższe normy pożycia międzynarodowego: o przeniesienie etyki chrześcijańskiej na pożycie państw między sobą, o panowanie prawa przeciw panowaniu pięści. O prawo też upomina się Polska, zgwałcona wbrew tej etyce i pięścią przygnieciona.

Jakże poziomo w świetle tych wielkich idei wyglądają usiłowania, aby inicyatywę papieską sprowadzić na teren tak zwanej „polityki aktualnej" w rozumieniu zawodowych dyplomatów. Właśnie „Osservatore Romano" musiał zaprzeczać niedorzecznym pogłoskom angielskich pism o jakiejś rozmowie Ojca św. z niewymienionym „dyplomatą katolickim" — o rozmowie, która na każdym wyrazie nosiła piętno fałsyfikatu, spłodzonego po to, aby orędzie Watykanu przedstawić jako wynik chęci „otrzymania miejsca w kongresie pokojowym" i „niezrażenia sobie katolików niemieckich". Prawdę mięszając z fałszem, dodano do tego, że Ojciec św. chciałby jeszcze zapobiedz „zniszczeniu Austryi, największego państwa katolickiego na świecie". Zapomniano przytem, iż tylu polityków angielskich protestuje ustawicznie przeciw podsuwaniu im tej myśli, niezgodnej z dobrze zrozumianym interesem Wielkiej Brytanii. Przykład ten wystarczy — łącznie z kwestyą polską — aby wykazać, jakie trudności sprawia stanowisko Ojca św. zapaleńcom wojennym po tej i po tamtej stronie. Miejmy nadzieję, że trudności te będą rosły, aż cały świat zrozumie, że wojna dzisiejsza jest walką o sprawiedliwość i w duchu sprawiedliwości zakończyć ją trzeba przez przebudowę do gruntu, a także przez odbudowę wszystkiego, co gwałt poburzył.

## Epidemia czerwonki w Krakowie.

II.

Czerwonka jest to choroba zakaźna, przebiegająca przeważnie ostro, a powstaje wskutek dostania się do przewodu pokarmowego swoistych zarazków. Rozróżniamy także jeszcze inny rodzaj czerwonki wywoływany przez ameby, ale ten rodzaj choroby zdarza się prawie wyłącznie w okolicach podzwrotnikowych. Wyraźny początek choroby, stolce nie zawierające kału, lecz przeważnie krew, śluz i płyn surowiczy, bardzo częste wypróżnienia z parciem i bóle w brzuchu tworzą zwykłe objawy tej choroby. Te właściwe objawy czerwonki zjawiają się nie odrazu, lecz poprzedzane zazwyczaj kilka dni trwającemi niewyraźnemi zaburzeniami trawienia, jak brak łaknienia, ból brzucha, zwykła biegunka. Zmiany chorobowe usadawiają się przy czerwonce w grubych kiszkach.

Czerwonkę, zdarzającą się u nas, wywoływać mogą trojakiego rodzaju zarazki, które okazują wprawdzie dużo cech wspólnych, dadzą się jednak ściśle od siebie odróżnić. Dwa z nich noszą nazwę tych uczonych, którzy ich odkryli, jeden nazywamy odmianą Shiga-Kruze, drugi Flexnera, trzeci przyjęto mianować odmianą „Y". Przy rozmaitych epidemiach czerwonki znajdujemy w wydzielinach chorych zazwyczaj jedną z tych odmian. Obecna epidemia w Krakowie wywołana jest przez zarazek zwany Shiga-Kruze. Zarazki wywołujące czerwonkę, są wrażliwe na wysychanie, na działanie trucizn, kwasów, na bezpośrednie działanie promieni słonecznych, a także gorąca.

Podobnie jak i przy innych chorobach zakaźnych nie wystarcza samo zetknięcie się z zarazkiem, aby zachorować; nie wystarczy zetknięcie się z jednym z trzech wymienionych zarazków, by dostać czerwonki, przyjąć jeszcze musimy pewne chwilowe usposobienie do zachorowania. Wiadomą jest rzeczą, że na czerwonkę zapadają przeważnie ludzie osłabieni, wiekowi, źle odżywiani, że szerzy się ona przeważnie wśród ubogiej ludności, mieszkającej wśród złych warunków hygienicznych. Brud i nieporządek sprzyjają szerzeniu się choroby. Usposabiają do zachorowania zwykłe zaburzenia trawienia, powstałe wskutek błędów w dyecie.

Źródłem zarazy jest człowiek chory na czerwonkę, który ze stolcem wydziela liczne zarazki, w moczu chorego zarazków nie znaleziono. Zarażamy się albo przez bezpośrednie zetknięcie się z chorym, albo za pośrednictwem zakażonych przedmiotów, lub środków żywności. Owady, szczególniej muchy, mogą pośredniczyć w przenoszeniu się zarazków, zakażają one najczęściej środki spożywcze. Przykłady najlepiej rzecz wyjaśniają: sprawując jakieś posługi przy chorym możemy zanieczyścić sobie ręce za pośrednictwem brudnej lub źle umytej ręki przenieść możemy zarazki przez usta do przewodu pokarmowego, dotykając taką zakażoną ręką wąsów, warg, paląc papierosy, lub biorąc w takie ręce kawałek chleba do spożycia. Praczka, która pierze nie odkażoną poprzednio bieliznę chorego może łatwo się zarazić, jeżeli nie stosuje odpowiednich środków ostrożności. Mucha, która przed chwilą siedziała na wydzielinach chorego, może za chwilę usiąść na naszej twarzy, na wąsach, na czole, na przedmiotach otaczających nas lub, co jest najniebezpieczniejsze na pokarmach źle przechowywanych, nie chronionych przed owadami, może zakażać te pokarmy, a spożywając je możemy zachorować na czerwonkę.

Ale nie tylko człowiek chory na czerwonkę może zarażać otoczenie; człowiek, który przebył świeżo tę chorobę, uważany już za zdrowego może w pewnych przypadkach wydzielając jeszcze przez pewien czas zarazki czerwonki i podobnie jak człowiek jeszcze chory stać się źródłem szerzenia się zarazy. Takich ludzi nazywamy „przenosicielami" zarazków. Zdarza się też czasami, że ludzie zupełnie zdrowi, którzy wcale nie chorowali, ale przez czas dłuższy przebywali w otoczeniu chorego na czerwonkę mogą, chociaż nadal pozostają zdrowi, wydzielać w kale zarazki czerwonki t. z. „zdrowi przenosiciele". Dlatego uzasadnionem jest wymaganie, aby chorych na czerwonkę nie wypuszczać tak długo ze szpitala, względnie żeby człowieka, który świeżo przebył czerwonkę tak długo uważać za niebezpiecznego dla otoczenia, dopóki parokrotne bakteryologiczne badanie jego wydzielin nie wykaże braku w nich zarazków czerwonki. W szerzeniu się epidemii ci przenosiciele odgrywają ważną rolę.

Zwrócić też należy uwagę na to, że podczas każdej epidemii zdarzają się lekkie, poronne postacie czerwonki; lekki i skrócony przebieg nie usuwa wcale nawet podejrzenia poważniejszej choroby zakaźnej, tacy lekko chorzy nie wzywają zazwyczaj lekarza, nie kładą się nawet do łóżka, chodzą do zajęć, stykają się z innymi ludźmi i w ten sposób mogą łatwo zarażać otoczenie.

Epidemie czerwonki zdarzają się zazwyczaj w połowie lata i w jesieni, z nastaniem chłodnej pory roku zazwyczaj ustają. Tłomaczymy to sobie skłonnością do zwykłych zaburzeń trawienia w czasach upalnych, do zaburzeń spowodowanych błędami w dyecie, spożywaniem surowych owoców i jarzyn, piciem większej ilości zimnej wody co wszystko usposabia także do zarażenia się czerwonką; w lecie i na jesień mamy też najwięcej much, o których wiemy, że przenoszą choroby zakaźne.

**Doc. Dr. Tomasz Janiszewski.**

## 700 tysięcy morgów pustkowia.

Dnia 3 b. m. odbyło się w sali wspólnego Wydziału żywnościowego w Wiedniu (Gusshausstrasse 16) posiedzenie podkomisyi tegoż wydziału, w której delegowany przez Najw. Komendę armii b. poseł Wielowieyski złożył sprawozdanie ze swego objazdu wschodnich powiatów Podola i Pokucia. Przewodniczył w zastępstwie prezydenta gen. majora Landwehra von Pragenau, c. i k. starszy intendant c. i k. Min. wojny Urbauer.

Referent przedstawił opłakany stan wszystkich folwarków świeżo odebranego obszaru 20 powiatów Galicyi — ruiny, zgliszcza i pola chwastem porosłe na przestrzeni — jak obliczył prof. Bujak — 408.317 hektarów, czyli 716.345 morgów katastralnych, a w szczególności stan maszyn rolniczych i pługów silnikowych, z których pierwsze zrabowane lub porozbijane; drugie prawie bez wyjątku wyrafinowanym sposobem zniszczone, tak iż możliwa ich reperacya miesiące całe może potrwać.

Z tego wynika, iż o przeprowadzeniu zasiewów jesiennych 1917, ani wiosennych 1918 właściciele odnośnych folwarków, tak ważnych dla wyżywienia ludności miejskiej i armii, a stanowiących dotychczas jeden z najważniejszych źródeł wyżywienia zachodnich krajów koronnych, o własnych siłach, ani marzyć nie mogą. Położenie aprowizacyi jakich 8 milionów ludności, a deficytu żywności w całej monarchii — woła o rychły i skuteczny ratunek, leżący jedynie w projektowanej już od trzech lat państwowej, wojskowej organizacyi (Kriegsegraramt), która obdarzona wszystkimi ustawowymi i materyalnymi środkami, winna na swój rachunek i ryzyko, przy urzędowem i miarodajnem współdziałaniu odnośnych właścicieli, względnie ich pełnomocnych zastępców, przeprowadzić odnośne przedsięwzięcia. Że to i dla tej władzy nie łatwo, wynika z obliczenia wykazującego, iż do przeprowadzenia zasiewów jesiennych (na ¼ odnośnej przestrzeni) potrzeba 11.666 par koni, względnie podług dotychczasowych doświadczeń licząc, 582 pługów motorowych, w ciągu pozostających 60 dni jesiennych, do orki zimowej głębszej (¾ obszaru, gdyż ¼ tegoż pozostanie z pewnością bez uprawy) 15.778 par koni, względnie 600 pługów motorowych, razem 82.000 par koni i 1.182 pługów motorowych, co wszystko przewyższa rozporządzalne w tej mierze normalne środki. Ze względu na wynikającą stąd grozę położenia, przedstawia referent, iż wobec ograniczonego kontyngentu koni pociągowych, a niemożności powiększenia ilości narządu silnikowych, obecnie wyczerpanych w handlu i wyrobie, należy przeprowadzić radykalną reformę sposobu ich zużytkowania. Możliwe to jedynie na drodze spotęgowania ich skuteczności przez podwojenie lub potrojenie na zmianę pracującej obsługi, która zorganizowana w specyalnie wyszkolony i wojskowo, a w porozumieniu z samymi rolnikami prowadzony korpus silnikowy, przy 24-godzinnem na dobę użyciu, zdoła z odnośnej pracy bez porównania wyższy wydobyć skutek, a także przy należytem wyszkoleniu, także jakość odnośnej pracy w wysokim podnieść stopniu.

Przedstawił także ref. konieczność natychmiastowego wycofania na bałkańskim terenie okupacyjnym pracujących kontyngentów koni i motorów rolniczych, celem przeniesienia ich z obcego, przecież tylko prowizorycznie zajętego kraju, do własnego, który ma nadal po należącej mu się i zapewnionej odbudowie bezpośrednio i na przyszłość służyć wyżywieniu ludności i armii monarchii Habsburskiej.

W ożywionej dyskusyi zabierali głos oprócz referenta i przewodniczący c. i k. st. int. Urbauer, c. i k. st. int. najw. Kom. armii Richter, intendant Wiszniewski oraz inżynier Many z 5 oddziału c. i k. Ministerstwa wojny, poczem przyjęto do wiadomości następujące rezolucye referenta, których ostateczne załatwienie nastąpić ma na zapowiedzianem pełnem posiedzeniu wspólnego wydziału żywnościowego, na które ma zostać wezwanym. Wnioski te — ograniczone do ryczałtowych potrzeb jesiennego obsiewu i zimowej orki, — i traktowane jako leżące w interesie monarchii, są następujące:

1. Celem zagospodarowania obszarów świeżo uwolnionych od inwazyi w Galicyi i Bukowinie, mają ich właściciele, wzgl. upoważnieni ich zastępcy, otrzymać, z obowiązkiem składania rachunków, na koszt i ryzyko c. i k. Skarbu wojskowego, wszystkie, do samodzielnego gospodarowania potrze-

## Ofiary, nie wojny, lecz...

Miesięcznik teologiczny „Revue pratique d'apologetique", wychodzący w Paryżu, w zeszytach za marzec i kwiecień r. b. ogłasza godne uwagi studyum o problemie urodzin we Francyi. Jezuita Herman Muckermann streszcza wywody francuskiego czasopisma w sierpniowym numerze „Stimmen der Zeit" (jest to jakby „Przegląd powszechny" Jezuitów niemieckich) i uzupełnia je datami dotyczącemi analogicznego problemu w Niemczech. Cyfry, które spotykamy w tych rozprawach, dają przerażający obraz systematycznego tępienia rasy i narodu.

W krótkim czasie, bo w przeciągu jednego pokolenia, zaludnienie Francyi pozostało daleko w tyle poza innemi mocarstwami: jedno za drugiem z tych mocarstw wykazywało szybki wzrost liczebny ludności na niekorzyść Francyi; na ostatku w r. 1895 prześcignęła pod tym względem Francyę — Anglia. Tylko Włochy pozostawały jeszcze w tyle. Kraj ten przed pół wiekiem liczył 25 milionów ludności. Francya wtedy jeszcze mogła traktować Włochy z miną „babki-opiekunki, która wnuczce podaje rękę". Ale w r. 1880 liczba urodzin we Włoszech przekroczyła już milion, a we Francyi wynosiła zaledwie 937.000. W r. 1910 różnica między liczbą urodzin we Włoszech a we Francyi wynosiła już 870.000, bo we Francyi spadła liczba urodzin na 774.000, gdy we Włoszech podniosła się do 1,114.000. „Jutro lub pojutrze stosunek ten będzie taki, że Francya może być rada, jeżeli będzie mogła Włochom podać rękę, wspinając się na palcach". Z końcem XVII. w. Francya obejmowała jeszcze 40% ludności wielkich mocarstw europejskich, dziś liczy już tylko 16% (bez Rosyi), a po wliczeniu Rosyi nawet tylko 7%. W r. 1801 na 1000 mieszkańców Francyi przypadało 26,8 urodzin, a w r. 1912 cyfra spadła na 19. więc tak nizko, jak u żadnego innego narodu cywilizowanego. Liczba mieszk. podniosła się od r. 1872 z 36 na 39½ milionów — po uwzględnieniu 1½ miliona obcych — podczas gdy ludność Rzeszy Niemieckiej w tym samym czasie pomnożyła się ośm razy liczniej od przyrostu ludności francuskiej, bo z 41 podskoczyła do 68 milionów.

Po wielkiej śmiertelności w r. 1911 rok 1912 musi być uważany za ostatni stosunkowo korzystny dla Francyi: na 750.651 żywo urodzonych przypadało 692.740 umarłych (bez liczby urodzonych nieżywo). Nadwyżka urodzin wynosiła więc w r. 1912 57.911; liczba ta w r. 1913 wobec zmniejszonej ilości urodzin a zwiększonej cyfrze śmierci spadła do 41.901, z wybuchem wojny zaś natychmiast poniżej 0. W r. 1914 urodziło się we Francyi 742.000 ludzi, a umarło 776.000. Autor przechodzi szczegółowo 87 departamentów; w 64 departamentach liczba zgonów jest po części znacznie większa od liczby urodzin; w 26 departamentach różnica ta wynosi 20 i więcej, co gorsza: w jednym depart. (Yonne) sięga ona cyfry 48; w depart. Haute-Garonne jest 44, w Lot-et-Garonne 48, w Tarn-et-Garonne 56, w Gers 59, a w Lot 62 zgonów na 100 żywo urodzonych. Dotąd przynajmniej niektóre okolice Francyi odznaczały się zawsze wielką liczbą dzieci; były to w szczególności powiaty w Bretanii, w Vendee, Le Nord i niektóre górskie okolice na południu. Teraz jednak i one już są dotknięte tą straszliwą zarazą, z wyjątkiem Bretanii. Zdaje się czytelnikowi, że słyszy rozpaczliwy okrzyk: Seule la Bretagne resta fidele! Ale i ta ostatnia pociecha jest zamącona faktem, że w Saint-Malo liczba dzieci w niektórych rodzinach spadła w przeciągu wieku przeciętnie z 5,6 na 2,5, czyli więcej niż 50%.

Wojna pogorszyła sytuacyę znacznie. W r. 1913 urodziło się w 77 departamentach (po odliczeniu tych, które później obsadzili Prusacy) 604.454 dzieci; w r. 1914 już tylko 594.222, w r. 1915 było ich w 76 departamentach zaledwie 382.466. W Paryżu urodziło się w czasie od 1 sierpnia 1913 do 31 lipca 1914 48.417 dzieci, a od 1 sierpnia 1914 do 31 lipca 1915 już o 11.332 mniej, bo tylko 37.085, wreszcie od 1 sierpnia 1915 do 31 lipca 1916 było zaledwie 26.181 urodzin. — Ubytek wynosi zatem 45,4%! Na ogół zaludnienie Francyi cofnęło się do cyfr z r. 1872 — na podstawie obliczeń przed tegoroczną ofenzywą. — Państwo niemieckie, choćby straty jego musiały być 3 lub 4 razy większe od francuskich, za 10 do 20 lat znowu osiągną tę samą liczbę ludności, którą miało przed wojną. Muckermann przestawił tę sprawę graficznie: upadek urodzin we Francyi i w Niemczech oznacza linia; dla Francyi linia ta od r. 1869 spada stale, a w r. 1913 obniża się najbardziej (18,8 urodzin na 1000 mieszkańców, gdy w r. 1869 było 25,9!). Wprawdzie w tym samym czasie także w Niemczech spadła liczba urodzin niezmiernie gwałtownie: z 37,8 w r. 1869 na 26,8 w r. 1914. Szczególnie w latach 1901 do 1911, więc w przeciągu jednego dziesięciolecia spadek liczby urodzin był tak gwałtowny i nagły, że Francya potrzebowała aż 50 lat, żeby przebyć tę linię, która dla Niemiec została nakreślona w przeciągu jednego dziesiątka lat.

Znany prezydent uznanej od r. 1913 przez państwo Alliance nationale pour l'accroissement de la population francaise, Bertillon, sporządził statystykę śmiertelności rodzin wybitnie uzdolnionych we Francyi. Obejmuje ona 445 najbardziej znanych żyjących rodzin francuskich, a zatem — pomijając kilkakrotne związki małżeńskie — na ogół przynajmniej 890 osób: otóż te rodziny miały tylko 575 dzieci, czyli nawet nie tyle, żeby zastąpić choćby tylko trzecią część własnej liczby! Podług zawodów liczymy m. i. 188 rodzin artystów z 104 dziećmi, 266 rodzin literatów z 127 dziećmi, 222 rodzin polityków z 193 dziećmi, 46 kupców z 35 dziećmi, 66 rodzin oficerskich z 54 dziećmi i również 66 rodzin urzędników państwowych z 51 dziećmi.

(Dokończenie nastąpi).

bne środki, wynagrodzenie osobiste oraz przynajmniej połowę plonu.

2. Do uporządkowania odnośnych gruntów, wyrównania wojskowych wykopów, zebrania ewent. tam zastanych plonów, wykoszenia łąk i ugorów, jakoteż ewent. wytępienia myszy polnych, będą tam dostarczeni żołnierze posp. ruszenia lub jeńcy wojenni na utrzymaniu c. i k. Skarbu Państwa.

3. Wobec braku sprzężaju, a także niedostatecznej ilości pługów silnikowych, koniecznem jest spotęgowanie ich wydatności na drodze zorganizowania korpusu zaopatrzonego we wszystkie środki popędowe oraz warsztaty rep., który, przy podwójnej względnie potrójnej zmianie, utrzymując je w nieprzerwanym ruchu, umożliwi maksymalne ich wyzyskanie, a zatem obrobienie podwójnego lub nawet potrójnego obszaru. Obsługa ta może być wziętą z pośród ukwalifikowanych robotników wojska czynnego, pospolitego ruszenia, jeńców, a zwłaszcza rzemieślników zamkniętych fabryk Królestwa Polskiego, których zwerbowanie i sprowadzenie przeprowadzą władze krajowe w porozumieniu z wojskowemi.

Samo przez się jest zrozumiałem, że wszystkie tego rodzaju narzędzia, a także konie robocze, pracujące na terenach okupacyjnych bałkańskich, na których z konieczności gospodarowano podczas obcej okupacyi galicyj. powiatów, winny natychmiast zostać przeprowadzone do Galicyi, w której tyle jest do zdziałania i do wynagrodzenia, podczas gdy tamte terytorya po zawarciu pokoju zostaną opuszczone, więc nie zasługują na inwestycye.

Również słusznem jest i wskazanem, by wobec niedostatecznej ilości tych narzędzi w Austro-Węgrzech, uzyskano od sprzymierzonego państwa niemieckiego także wprowadzenie podobnego systemu maksymalnego wyzyskania motorów rolniczych celem wypożyczenia ich do obrobienia tych, świeżo uwolnionych od wroga terenów, których urodzajność, obywająca się bez koniecznych w Niemczech nawozów sztucznych, zaprowiantowaniu ich ludności i armii znaczne oddać może usługi.

# Z handlu drzewnego.

Powodem eksploatacyi naszych lasów przez czynniki obce jest przedewszystkiem brak podstawowych wiadomości handlowo-drzewnych u naszych właścicieli lasów, a nawet leśników. W wielu majątkach posługiwano się niekwalifikowanemi siłami, ponadto także i dzielni nasi gospodarze leśni nieznają częstokroć tajników wielkiego handlu drzewnego, wymagań targów drzewnych i poszczególnych gałęzi tej wielkiej produkcyi, wogóle towaroznawstwa w ściśle handlowem znaczeniu, umiejętnego sortowania materyału dla tartaków i form, w jakich dostarczane być powinno.

Zaznajomienie się z podstawowymi warunkami handlu drzewnego i użytkowaniem lasów jest koniecznością dla ogółu właścicieli lasów, leśników i funkcyonaryuszy spółek drzewnych dla wychowania dzielnej generacyi polskich kupców drzewnych, których brak odczuwamy dotkliwie. Kompasem dla wszystkich chcących się wtajemniczyć w nieznane nam gałęzie eksploatowanego u nas handlu drzewnego jest wydany nakładem księgarni wydawniczej **Pawła Payera** w Berlinie S. W. Hedemannstrasse 10, „**Podręcznik do kupieckiego użytkowania drzewa i handlu drzewnego**“. Autorem dziełka jest **Dr Leopold Hufnagl**, dyrektor dóbr księcia Auersperga; podręcznik ten wyszedł już w czwartem uzupełnianem stale wydaniu z szeregiem rycin.

Pierwszy rozdział tworzą rozprawki, traktujące o sprzedaży drzewa i handlu drzewnym w ogólności, wymaganiach cięcia i dostaw. Autor poucza o rodzajach sprzedaży i poleca środki, których zastosowanie wpłynąć może na uzyskanie znaczniejszych cen, jak niemniej podaje dokładne i bogato ujęte informacyjne wiadomości handlowe, niezbędne dla leśnika, właściciela lasu i kupca drzewnego. Omawia korespondencyę handlową, podając formy pisemnych umów handlowych i pouczenia rachunkowe. Przedstawia formy stowarzyszeniowe i kartelowe w handlu drzewnym. W drugim rozdziale zajmuje się **Dr Hufnagl** pomiarami drzewnymi, kwestyą waluty, ceł drzewnych, omawia stosunki handlu drzewnego w Niemczech i w Austro-Węgrzech, jak niemniej w innych państwach, a kończy rozdział rozprawą o handlu drzewnym w czasie wojny.

Trzeci rozdział, najobszerniejszy w dziełku, obejmuje ściśle techniczno-kupieckie wiadomości, pouczenia o pomiarach drzewnych. Laik, przeglądając to dziełko, nabiera pojęcia o pomiarach, jak powinny być przedsiębrane, poznaje nową, a nieznaną gałąź handlu, jej właściwości i braki. Leśnik widzi, że do zawodu, w którym pracował, brakowało mu uzupełnienia wiedzy, bo tą stroną zajmowały się czynniki obce, których zadaniem było wtajemniczenie się w te dziedziny. Dalej czytamy o użytkowaniu materyałów drzewnych, wymaganych na przeróbkę na papier, celulozę, dźwigary kopalniane, mówi o belkach, drzewie kantowanem, klocach, tramach i t. p., o kosztach obróbki ciesielskiej w lesie i przy pomocy pił. Przechodzi następnie do zużytkowania drzewa na najrozmaitsze artykuły, począwszy od progów kolejowych, klepek, i dęg do beczek, gontów, deseczek posadzkowych, a kończy na wełnie drzewnej, zużywaniu wszelkich odpadków drzewnych na węgiel, destylaty, pasty drzewne „Xylolity“ i chleb drzewny, poucza wreszcie o sztucznem suszeniu drzewa, impregnowaniu, zabarwianiu i t. p.

Rozdział IV poświęcony jest obróbce tartacznej, wyborowi miejsca pod tartaki, motorom, maszynom i sprawności racyonalnie urządzonych zakładów tartacznych. Omawia koszta urządzeń, poucza o sortymentach pił i o obchodzeniu się z niemi, ostrzeniu i przechowywaniu. Przedstawia kwestyę zarobków i wydatków, jak niemniej dochodów w przemyśle tartacznym, poucza o cenach targowych materyału tartego, pomiarach i spieniężeniu tego materyału w handlu. Oddzielny referat traktuje o żądaniach i potrzebach handlu drzewnego, a rozdział czwaty kończy alfabetycznym spisem imiennym wszelkich przyborów tartacznych. Rozdział V, bardzo obszerny, omawia wszelkie sortymenty drzewne z każdego poszczególnego gatunku drzewa i ich handlowe znaczenie, rozpoczynając od dęba, a kończąc na obcych odmianach drzew.

Ostatni rozdział VI omawia ogólne pouczenia transportowe, począwszy od kolejek leśnych, t. j. doprowadzenia drzewa do dróg publicznych, stacyj kolejowych, przedstawia kwestyę taryf drzewnych w Niemczech, Austro-Węgrzech, Rumunii, Rosyi, Szwajcaryi, Włoszech. Poucza o załadowaniu transportu i frachtach, a kończy się transportem wodnym.

Sprawozdanie to umieściliśmy ze względu na tworzące się u nas samodzielne polskie ogniska handlu drzewnego, które pobudziła do życia wielka polska kooperatywa, skupiająca w swych rękach handel i produkcyę drzewną, mając do dyspozycyi wielkie obszary własnych lasów. **R. W.**

MAŁY FELIETON.

## Obrazki wojenne.

KSIĘŻYCOWE NOCE.

Jak daleko okiem sięgnąć — świat cały zalany łagodnem, srebrnem światłem, które niby cichy smutek, spowija zastygłą w śnieżnej zadumie krainę zębatych szczytów, zawrotnych przepaści i stalowo-błękitnych lodowców.

Leży przed oczyma memi dzika, górska okolica w śmiertelnym zimowym śnie pogrążona. Turnie i skaliste grzbiety łączą z sobą szmaty blado- szarego nieba, po którem pierzaste ledwo widoczne obłoczki przesuwają się w najrozmaitszych kształtach, jak obrazki magicznej latarni.

A na tych szczytach i grzebieniach alpejskich setki ludzkich istotek czuwa w półśnie, czyniąc niedostępne, niegościnne góry jeszcze mniej dostępnemi. Tu i ówdzie, niby ciemne plamy, wyrasta ze śniegu okop, przyczółek wysuniętej placówki lub do skał trwożnie przytulony barak, przytulisko przemarzłych, bezdomnych żołnierzy, zapędzonych srogim wichrem wojny na wyżyny, o których istnieniu niejednemu z nich nie nucono w kolebce.

Po tych niskich barakach, po wilgotnych ziemiankach i kawernach drzemie ciężkim snem zdjęta brać żołnierska; bez snów, bez marzeń, jak łam który gdzie przylgnął, w ciężkich, śniegiem przemoczonych butach z gwoździami, ręce w kieszeniach od płaszcza, którego podniesiony kołnierz uzupełnia twardą trochę poduszkę: pięść lub plecak.

Gdzie niektóry, co wcześniej sprytnie miejsce zajął, bliżej żelaznego piecyka, porozpinał się nawet, pili... co za zbytek; naga, porośnięta włosami pierś, od wiatrów smagła podnosi się równo i opada głęboko, a po niej spokojnie spacerują, jak u siebie w domu, najwierniejsze, bo nieodstępne towarzyszki nasze na froncie — wszy. Na pochyłej ścianie na kołkach, wiszą jeden obok drugiego ostro ładowane karabiny i chlebownice pełne naboi. Na placówkach te dwie rzeczy tylko wolno żołnierzowi zdjąć z rynsztunku; pasu z bagnetem i ładownicami nie wolno mu odpiąć, to też z czasem przyzwyczaja się człowiek i do tego i zda mu się, że nigdy wygodniej nie spał, jak właśnie przepasany służbowym rzemieniem.

A przez małe, nadbite okienka zagląda złoty księżyc. Prześlizguje się po zmęczonych, jakby zszarzałych twarzach, po rozmokłej od śniegu podłodze, ale widząc, że mroków tej ludzkiej nory, które w jej głębi zwycięsko się kryją, nie rozprószy — daje za wygranę i zagląda przez szpary okiennicy do sąsiedniej izdebki — gdzie komendant, również po służbowemu rzemieniem przepasany i telefonista z słuchawką przy uchu czuwają. Daleki, wymarły planeta zna ten obraz i tych ludzi aż zbyt dobrze. Tyle miesięcy, że aż tworzą lata, spotykają się nocą na tych wyżach. Przesuwa się tedy dalej na wąską, w śniegu wydeptaną ścieżkę, nie zważając na to, że go witają tam przekleństwem: To właśnie zmiana warty dąży na wedetę, korzystając z cieniu skał. Nagle zalana mlecznem światłem wpada w oczy wrogom, którzy czuwają — tam, na przeciwległym stoku. Karabin maszynowy zaczyna niemile terkotać, budząc gniewne echa w zaspanych górach. Stalowe kule prują śnieg chwil parę. Miesiąc zwolna, leniwie przesuwa się jeszcze wyżej i znów mrok nakrywa ścieżynę i nieruchomo leżących na niej ludzi. Karabin włoski milknie, żołnierze wstają z ziemi, otrzepują ze śniegu płaszcze i w milczeniu idą dalej. Czas jakiś nieprzyjacielski reflektor obmacuje stok, ale tak tylko, jakby od niechcenia, następnie znów jeno księżycowe blaski oświecają ziemię. Teraz wypełzły na sam grzbiet i niby zwinne rusałki w pląsach przebiegają wyboisty rów strzelecki, rozczepiają się na kamiennych trawersach, zaglądają figlarnie przez strzelnice...

Tańczą po rdzą pokrytych drutach kolczastych, które gdzieniegdzie tylko wyglądają ze śniegu i przekomarzają się z migotliwemi gwiazdkami śnieżnemi, które leżą w zbitej masie na ziemi, jadna przy drugiej, bliziutko; rozkosznie, szczelnie otulając ziemię na zimowy sen. Z pogardliwem lekceważeniem przeskakują poprzez niezgrabne i jakby bezradne w swej szerokości kozły żelazne — hiszpańskiemi jeźdcami zwane.

Ale tam, w dół, w małą, ciemną kotlinkę nawet i one nie mają odwagi zejść, gdzie źli ludzie złowrogie rozsiali miny.

Gdzieniegdzie, padnie od czasu do czasu samotny strzał z karabinu — potem znowu cisza, rozświetlana księżycem, złowroga cisza śnieżnych gór. Czasem szrapnel z sykiem przeleci nad doliny, strasząc po drodze swawolne promyki, i gaśnie gdzieś, w głębokim śniegu.

Czasem głos wedety: „Stój! kto idzie, hasło!“ — przerwie na chwilę tę ciszę.

Nieskończone morze szczytów, wszędzie, wszędzie, gdzie spojrzeć, to rozpogadza się w tęsknej zadumie księżycowych blasków, to znów otula się mrokiem. W dolinie sosny szumią cicho i szepcą coś kosodrzewinom, które wieść ową od nich odebrawszy, niosą wyżej, aż po tą granicę, ponad którą nie rośnie już nic. I szept kona w śniegach i skałach, zanim dojdzie uszu żołnierzy-tułaczy, którzy nadsłuchują pilnie, czy to może, może wreszcie nie jest wieść Chrystusowa: „Chwała Panu na wysokościach, a pokój ludziom na ziemi?“

Ale daremno: Wokoło bezbrzeżna głucha, martwa cisza, cisza długich samotnych, alpejskich księżycowych nocy. **Tad. Nitt.**

# KRONIKA.

CZWARTEK
**13**
Filipa i Juliana

Wschód słońca o godz. 6.14 r.
Zachód „ „ 7.59 w.
Długość dnia godz. 12 m. 47.
Najniż. ciepłota 7.4, najw. 26.1.
Prognoza: Pochmurno, deszcz, chłodno.

Z miasta.

ZAPOMOGI DLA RODZIN ZATRZYMANYCH PRZEZ WROGÓW. Poseł hr. Lasocki ogłasza w „Piaście“:

Otrzymuję liczne zapytania w sprawie wsparć dla rodzin, których żywiciele zostali przymusowo zatrzymani w krajach nieprzyjacielskich lub też przez nieprzyjacielskie wojska uprowadzeni. Nie będąc w stanie na każde z tych zapytań osobno odpowiadać, zawiadamiam osoby interesowane tą drogą, że projekt ustawy, upoważniającej rząd do udzielania tym rodzinom zapomóg w wysokości zasiłku wojskowego, uchwalony przez parlament w lipcu br. uzyskał już sankcyę cesarską, a w ministerstwie spraw wewnętrznych, w którem ponagliłem wprowadzenie w życie przepisów tej ustawy, zapewniono mnie, że rozporządzenia wykonawcze zostaną wydane w najbliższych dniach. Podania o udzielenie zapomóg wnosić się będzie do właściwego starostwa.

Ministerstwo stoi na tem stanowisku, że przepisy wspomnianej ustawy nie mają zastosowania dla rodzin, kótrych żywiciele przebywają w Ameryce. Na przedstawienie moje, że wiele z tych rodzin, które dawniej utrzymywały się z pieniędzy, przesyłanych im przez członków rodziny, pracujących w Ameryce, obecnie wskutek wstrzymania przesyłek znajduje się w wielkiej nędzy, otrzymałem wyjaśnienie od referenta, że ministerstwo czyni starania o uzyskanie zezwolenia na przysyłanie pieniędzy rodzinom wychodźców ze Stanów Zjednoczonych, względnie o udzielenie zaliczek na te przesyłki dalej, że starostwa mogą rodzinom takim udzielać doraźnych wsparć z funduszów zapomogowych. Ponieważ fundusze zapomogowe starostw są na ogół bardzo szczupłe, nadto starostwa w sprawie wspierania rodzin emigrantów, przebywających w Ameryce, nie otrzymały dotychczas żadnej instrukcyi, poruszę odpowiednie uregulowanie tej sprawy na najbliższem posiedzeniu Izby poselskiej.

PRZECIW WYWOZOWI ZIEMNIAKÓW. Wydział krajowy wystosował przeciwko przydzieleniu ziemniaków galicyjskich Wiedniowi bardzo energiczny protest do Urzędu żywnościowego w Wiedniu. W proteście podniesiono, że od roku systematycznie ogałaca się Galicyę z środków żywności i wystawia się ludność na pastwę głodu.

OFIARA ZAWODU. W szpitalu epidemicznym, założonym przez K. B. K. w Klimontowie koło Dąbrowy Górniczej, zmarła przed kilku dniami na tyfus panna Janina Wołkowiecka, pełniąca czynności pielęgniarki w Kolumnach Sanitarnych K. B. K. Zmarła, zaledwie 23 lat licząca, pełna sił i szlachetnego zapału, od półtora roku pracowała wytrwale nad zwalczaniem epidemii w Królestwie Polskiem. Należała najpierw do tych odziałów, które rozpraszywszy się po najbardziej zarazą dotkniętych okolicach Królestwa szczepiły ospę; później z własnej woli przyłączyła się do szpitali zwalczających tyfus plamisty i inne choroby zakaźne. Ofiarowała tej najcięższej z prac społecznych całą siłę swej bujnej i pięknej młodości, całe czyste uczucie szlachetnego serca. Zaraziwszy się podczas spełnienia obowiązku, zginęła na posterunku wierna umiłowanej idei aż do końca.

Nabożeństwo żałobne odprawi Książę Biskup Sapieha w kaplicy pałacu biskupiego w sobotę dnia 15 bm. o g. 9 rano, na które Wydział Wykonawczy K. B. K. zaprasza rodzinę, członków Komitetu i znajomych śp. Zmarłej.

W SPRAWIE WYSTAWY POLSKIEJ W SZTOKHOLMIE. Komunikują nam: Wystawa sztokholmska, projektowana na sierpień pod egidą c. k. ministerstwa spraw zagranicznych, doznała w ostatniej chwili ograniczeń dla braku miejsca, oraz przyspieszenia terminu. Z tego powodu kierownik tej wystawy radca dworu Józef Hoffmann wszystkie obrazy zebrane z Polski przez niezmiernie gorliwego i czynnego w tej sprawie art. malarza Fryderyka Kieslera, odesłał tymczasowo do Tow. Sztuk pięknych w Krakowie z prośbą o przechowanie ich i przygotowanie na październik.

Na podstawie referatu p. Kieslera został radca Hoffmann upoważniony do utworzenia polskiego jury w Krakowie, któreby jeszcze uzupełniło zebrany dotychczas materyał, tak, aby na zamierzonej wystawie w Kopenhadze sztuka polska mogła być reprezentowana godniej, niż to można byłoby osiągnąć na wystawie sztokholmskiej wobec nadmiernego pośpiechu przy jej organizowaniu.

KOMENDY REJONOWE zostały obecnie zmienione na „Ekspozytury rolnicze c. k. namiestnictwa“. Podlegają one nadal pułkownikowi hr. Lamezanowi w Krakowie. W wewnętrznym ich składzie nic się nie zmieniło.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz piąty w tym sezonie — „Bolesław Śmiały“ z p. Sosnowskim w kreacyi tytułowej, jutro ciesząca się niesłabnącem powodzeniem — „Żabusia“ G. Zapolskiej, w tak świetnej obsadzie, jaką tworzą pp. Jarszewska, Łuszczkiewicz, Górska, Kosmowska, Biesiadecki i Brzeski z p. Zelwerowiczem na czele.

W sobotę wystawia teatr miejski nowość komedyową z najświeższej polskiej twórczości — „**Murzyna**“ Jerzego Szaniawskiego. Lekka, subtelną ironią zaprawiona komedya w delikatny a pełen wdzięku sposób porusza wady naszej pedagogii w stosunku do budzącej się młodzieży. Lekkość ujęcia i wytworne ułożenie ciekawych sytuacyi zapowiada w młodym autorze nieprzeciętny talent w tak niebogatej u nas dziedzinie lekkiej komedyi.

„Murzyn“ daje możność przedstawienia się naszej publiczności p. Aleksandrowi Węgiercе, który w tytułowej roli zdobywał sukcesy w warszawskim teatrze Polskim. Obsadę tworzą pp. Irena Solska-Grosserowa, Ada Kosmowska, M. Kamiński, J. Urbanowicz, M. Majdrowiczówna oraz panowie Zelwerowicz, Sosnowski, Feldman, Noskowski, Jednowski, Janiński, Szymborski, Rdzawicz i Biesiadecki.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. Inauguracya sezonu dramatu w teatrze ludowym odbędzie się w sobotę dn. 5 bm. Wystawione będą dwa arcydzieła polskiej poezyi dramatycznej: „Odludki i poeta“ Fredry oraz „Konfederaci barscy“ Mickiewicza w obsadzie pierwszorzędnych sił naszej drugiej sceny.

WŁAMANIE. Do składu garderoby Samuela Klełna przy ul. Floryańskiej włamali się wczoraj w południe nieznani sprawcy i zabrali 20 par spodni, 20 kamizelek i kilka ubrań, wyrządzając właścicielowi sklepu szkodę w wysokości koło 7 tysięcy koron. Policya wdrożyła śledztwo.

Z Polski i ze świata.

MINISTROWIE O ZNISZCZENIU KRAJU. W ubiegłym tygodniu — jak już donieśliśmy — ministrowie Homann i dr. Twardowski powrócili z podróży inspecyjnej po wschodniej części Galicyi i Bukowiny. Podróż trwała pięć dni, a prowadziła przez następujące miasta: Przemyślany, Rohatyn, Brzeżany, Podhajce, Niżniów, Stanisławów, Bohorodczany, Nadwórnę, Kołomyję, Horodenkę, Czerniowce, Zaleszczyki, Tłuste, Jazłowiec i Buczacz.

W czasie podróży ministrowie informowali się u kierowników starostw o stosunkach w powiecie, przyjmując liczne deputacye, wysłuchując życzeń i próśb mieszkańców w sprawach odbudowy zniszczonego kraju.

Przedstawicielowi „Gazety lwowskiej“ udzielili ministrowie następujących informacyi:

„Nie da się wprost opisać, jak smutny jest widok zniszczenia. Tam, gdzie niedawno gleba wydawała bogate plony, dziś rosną tylko chwasty, ogniska kultury, miasta i miasteczka leżą w gruzach. Handel i przemysł prawie zupełnie zamilkł.

Wszystkie te nieszczęścia — które spadły na biedną Galicyę powinny być w najbliższym czasie usunięte, a obowiązkiem państwa będzie użycie wszystkich stojących do dyspozycyi środków, aby pośpieszyć z pomocą krajowi. A jeżeli pomoc ta będzie szybka i skuteczna, wyniki akcyi nie dadzą długo na siebie czekać. Organa ministerstwa robót publicznych przystąpią rychło do akcyi odbudowy a przysłowie „kto daje, podwójnie daje“ znajdzie tutaj zastosowania.

W pierwszej linii ucierpiała doskonale zagospodarowana wielka własność i wsie. Odbudowa także tej wschodniej części kraju, niedawno uwolnionej od inwazyi rosyjskiej, powinna być również rozpoczęta. Rząd przystąpi do utworzenia szeregu nowych ekspozytur dla spraw budowlanych i gospodarczych, których zadaniem będzie pomagać ludności w odbudowie zniszczonych objektów, starać się o potrzebne materyały, ułatwiać dostawę itp. Rząd przywiązuje wielkie znaczenie do tego, aby stowarzyszenia i korporacye, a wreszcie cała ludność brała udział w pracach odbudowy i jest głęboko przekonany, że w ten sposób dzięki połączonym siłom, uda się akcyę tę szybko przeprowadzić“.

ROCZNICA KOŚCIUSZKOWSKA WE LWOWIE. Onegdaj odbyło się posiedzenie prezydyów Sekcyi ogólnego Komitetu, na którem omawiano szereg spraw przygotowawczych. Między innemi dr. Adam zakomunikował, że odbyło się posiedzenie specyalnie zaproszonych osobistości, na którem zapadła uchwała co do miejsca pod pomnik Tadeusza Kościuszki. Jednomyślnie oświadczono się za miejscem naprzeciw gmachu sejmowego w ogrodzie miejskim. Dyr. Boziewicz w imieniu sekcyi skarbowej oświadczył, że ukończono już prace przygotowawcze tej sekcyi, między innemi załatwiono sprawę tablicy pamiątkowej. W imieniu sekcyi wydawniczej dr. Vogel zawiadomił, że nadesłano 12 projektów na nalepki, lecz żaden z nich nie odpowiadał warunkom konkursu. — Uproszono więc o wykonanie projektu pp. Rozwadowskiego i Witwickiego. Przyjęto projekt p. Rozwadowskiego wyobrażający sztandar z białym orłem i kosy. Wydanie broszurki niemieckiej nastąpi na czas, co do broszury polskiej nadesłano dotąd sześć prac, dalsze jeszcze napływają. Wreszcie przedstawiono prace sekcyi odczytowej. Na prowincyi Galicyi i w Królestwie powstają lokalne komitety.

ZNISZCZENIE MIAST POLSKICH. Z okazyi zjazdu delegatów miast i miasteczek w Lublinie p. H. Wierciński podaje w „Ziemi Lubelskiej“ bardzo ciekawe zestawienie strat, jakie poniosły miasta na terenie okupacyi austryackiej.

Na obszarze okupacyi austro-węgierskiej uległo zniszczeniu 30 miast i 109 miasteczek, a w nich pastwą pożogi i zniszczenia stało się 18.084 budynków.

A oto szczegółowe dane zniszczenia w 27 południowych powiatach kongresówki:

W gub. Lubelskiej uległo zniszczeniu 10.094 budynków; w gub. Radomskiej 6. 044; w gub. Kieleckiej 698, a w 3 połudn. pow. gub. Piotrkowskiej uległo zniszczeniu 240 budynków.

Pod względem liczby zniszczonych budowli, najwięcej ucierpiał pow. Radomski, gdzie uległo zniszczeniu 1997 budynków; za nim idą powiaty: Puławski — 1.656, Janowski 1.647 z budynkami miejskiemi: w pow. Chełmskim losowi temu uległo 1.448 budynków miejskich; w Lubelskim — 1397, w Kozienickim — 1.273, w Iłżeckim — 1.046, w Krasnostawskim — 1.290. W innych powiatach liczba zniszczonych budynków nie dochodzi tysiąca.

Z tej ogólnej liczby zniszczonych budynków miejskich przypada na domy mieszkalne 2.421, reszta zaś na zabudowania gospodarskie, a w części na zakłady przemysłowe.

POWRÓT UCHODŹCÓW. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: „Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 28 sierpnia 1917 otworzyło następujące powiaty, dla ogólnego powrotu uchodźców:

Stryj, Żydaczów, Bóbrka z wyjątkiem gmin Chodorów i Strzeliska nowe, Kałusz z wyjątkiem miasta Kałusza, Bohorodczany z wyjątkiem miasteczek Bohorodczany, Sołotwina i Łysiec i Stanisławów z wyjątkiem miasta Stanisławowa.

Uchodźcy pobierający zasiłek państwowy, którzy najdalej do dnia 12 października 1917 do swoich stałych siedzib powrócą i najdalej w dniu tym w właściwem starostwie się zgłoszą, otrzymywać będą ten zasiłek jeszcze najdalej przez dwa miesiące. — Otwarcie dalszych powiatów nastąpi niebawem“.

NA BUKOWINIE otwarto dla ruchu listowego (zwykłe listy) urzędy pocztowe Ruski Banilów, Sadagóra i Storożyniec, zaś dla ruchu telegraficznego urzędy pocztowe Dorna Kandreny, Dorna Watra i Jakobeny.

MORDERSTWO DLA TRZECH MAREK. Do biura policyi kryminalnej w Warszawie zgłosił się Antoni Pawilczus, lat 43, boso i w podartem ubraniu, donosząc, że 15 sierpnia popełnił morderstwo. Pawilczus był magazynierem w taniej kuchni na Woli, gdzie zdefraudował 1000 marek gotówki. Po kilkudniowem aresztowaniu Pawilczus został wypuszczony na wolność, a sprawa — umorzona. Z powodu nieporozumień z rodziną na tem tle wynikłych, Pawilczus opuścił dom i odtąd włóczył się po ulicach, żebrząc, noce spędzał nad Wisłą. Jednej nocy, opanowany chęcią zdobycia pieniędzy w celu — jak zeznał — oddania sprzeniewierzonej sumy, zamordował śpiącą na bulwarze kobietę, zabrał woreczek i portmonetkę z 8 markami, a trupa wrzucił do Wisły. Pawilczus kiedyś był chory umysłowo i pozostawał na kuracyi w Tworkach.

Zawiadomienia i komunikaty.

TOW. NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNE W KRAKOWIE. W piątek dnia 14 bm. odbędzie się zebranie w Hotelu Francuskim o 6-tej wiecz. 1. Nowe odznaki, Zenon Pruszyński, 2. Zabytki z końca XVIII i początku XIX wieku, Stanisław Cercha.

ŚLUB. W dn. 8 września pobłogosławiony został w kościele OO. Kapucynów związek małżeński pomiędzy panną Stanisławą Dolaisówną, córką śp. Władysława, właściciela dóbr i c. k. notaryusza z Tłumacza i Magdaleny z Kozubowskich z panem Janem Janoszkiem, właścicielem apteki w Brzesku.

NOWY POLSKI SKLEP W KRAKOWIE. Przy placu Maryackim l. 9, w domu p. Czyncieła, w lokalu, w którym się dawniej mieściła teatralna „kasa zamawiań“, otwarty został w pierwszych dniach września br. handel przyborów piśmiennych pod firmą **M. Passakas i Spółka**. Nowa firma prócz handlu papieru prowadzi handel obrazami i reprodukcyami artystycznemi, stwarza więc pierwszą w Krakowie polską placówkę w dziedzinie handlu dziełami sztuki. Nowej polskiej firmie przesyłamy szczere życzenie „Szczęść Boże!“

SEMINARYUM PRZEMYSŁU DOMOWEGO Ligi Pomocy przemysłowej prosi rodziny krakowskie, które pobrały na czas wakacyjny zamówienia na ozdoby na drzewko i materyał do roboty, aby zechciały jak najrychlej zgłosić się celem oddania gotowych robót i pobrania należytości w Seminaryum Ligi Pomocy przem. Grodzka 18 I p. codziennie między 4—6-tą pop.

ODZNACZENIE. Krakowianin inż. Stefan Kondraczek, kierownik aprowizacyi miejskiej w Stanisławowie, otrzymał w uznaniu wydatnej pracy na polu społecznem i aprowizacyjnem w pierwszym okresie wojny i dwukrotnej inwazyi nieprzyjacielskiej „cywilny krzyż zasługi z dekoracyą wojenną“.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKI.
(Program na stronicy czwartej.)

**Czwartek**: „Bolesław Śmiały“ (występ Józefa Sosnowskiego).
**Piątek**: „Żabusia“ (występ Aleksandra Zelwerowicza).
**Sobota**: nowość po raz pierwszy „Murzyn“, komedya w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.
(Program na stronicy czwartej.)

**Czwartek**: „Domek trzech dziewcząt“.
**Piątek**: „Róża Stambułu“.
**Sobota**: popoł. o godz. 3 i pół dla młodzieży „Grube ryby“ — wieczorem po raz pierwszy „Odludki i poeta“ Al. hr. Fredry i „Konfederaci barscy“ A. Mickiewicza.

## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 13. września 1917.

Urzędowo ogłaszają d. 12. września 1917:

Wschodni teren.

**Rosyanie i Rumuni ponownie kilka razy zaatakowali silnie wzgórza na zachód od Ocny. Ich uderzenia złamały się przeważnie już w naszym ogniu, a raz odrzucono je kontratakiem.**

Włoski teren.

**W ciągu dnia wczorajszego** tylko na stokach **Monte San Gabriele** przyszło do **gwałtownych walk, które wypadły** dla nas **korzystnie.** Pozatem **nie było** żadnych szczególniejszych **wydarzeń.**

Południowo-wschodni teren:

**Na południowy wschód od Berat nasze przednie wojska wyparły włoskie oddziały poza górny Osum. Koło Pogradec nad jeziorem Ochryda nasze siły ustępują pod naciskiem przeważającego przeciwnika.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 13. września 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 12. września 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **W kilku odcinkach frontu flandryjskiego, w Artois i na północ od St. Quentin odżyła znacznie czynność ogniowa w godzinach wieczornych. Wielokrotnie przychodziło do starć piechoty na polach przed naszemi pozycyami.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Po silnem przygotowaniu ogniowem ruszyły francuskie oddziały w celu gwałtownych wywiadów po obu stronach drogi Somme—Py Souain w Szampanii. Odrzucono je ogniem i w walce zblizka. Wzięliśmy jeńców. Przed Verdun walka artyleryi** osłabła.

Zestrzelono **19 nieprzyjacielskich** aparatów.

Wschodni teren.

Grupa wojsk ks. bawarskiego: Na wielu **miejscach między morzem Bałtyckiem a Dźwiną** odrzuciły nasze wojska przednie rosyjskie oddziały wywiadowcze wśród walk. Stwierdzona ilość jeńców w walkach pod Rygą wynosi 8900. Łup zaś: 325 armat, w czem jedna trzecia ciężkich, wiele załadowanych pociągów normalnych i wązkotorowych, dużo narzędzi pionierskich, zapasy amunicyi i żywności, wiele samochodów i innych wozów wojskowych.

Grupa wojsk arcyks. Józefa: **Między Prutem a Mołdawą** w wielu miejscach żywa czynność artyleryi i potyczki wywiadowcze. Rosyanie nie ponowili swego ataku kolo Żolki. Na południowy zachód od Tirgul uderzał **nieprzyjaciel pięć razy na nasze stanowiska, zawsze odrzucono go ze stratami.**

Front macedoński: **Położenie na południowo-zachodnim brzegu jeziora Ochryda w swej istocie się nie** zmieniło. W kotlinie Monastyru silniejszy ogień niż dotychczas.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

## Wieczorny biuletyn niemiecki.

**Berlin. B. Kor.** B. Wolfa wieczorem: Nic **nowego.**

## Mobilizacya Japonii.

**Wiedeń.** (Telefonem). „Zeit" donosi, że **reprezentanci** Japonii w Ameryce otrzymali **polecenie powołania wszystkich zdolnych do broni Japończyków.** Obliczają ich liczbę na **milion.**

## Sytuacya na frontach.

**Wiedeń.** B. Kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Teren włoski: Wczoraj rano pod osłoną gęstej mgły rozpoczęliśmy na Monte Gabriele akcyę w celu oczyszczenia pozostałych tam jeszcze gniazd nieprzyjacielskich. Włosi stawiali zacięty opór, który jednakże wojska nasze przełamały w walkach z bliska, które trwały cały dzień i całą noc. Dziś rano prawie wszystkie te gniazda oczyszczono z nieprzyjaciela. Wojska nasze wzięły 200 jeńców i zdobyły 10 karabinów maszynowych. W innych częściach frontu czynną była tylko artylerya. Nasze bateryo z widocznym skutkiem kilkakrotnie ostrzeliwały zbierające się wojska nieprzyjacielskie i przeszkadzały ich pracy około zbudowania stanowisk. Wczoraj w południe znowu nieprzyjacielskie eskadry lotnicze zjawiły się nad Tryestem. Ich bomby nie zrządziły żadnej szkody.

Wschodni teren: Front arcyks. Józefa: Nieprzyjaciel wczoraj po kilkakrotnych silnych falach ogniowych artyleryi zaatakował nasze stanowiska na wzgórzach na północ od doliny Slanic i na południowy zachód od Tirgul-Ocna. W ciągu popołudnia atakował 5 razy. Cztery szturmy rozbiły się już w naszym ogniu. Przy piątym ataku kilka oddziałów nieprzyjacielskich dotarło do wąskiego pasu naszych rowów. Podjęty natychmiast kontratak wyparł nieprzyjaciela z powrotem. Zresztą tylko ogień artyleryi.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Także i tu czynność bojowa ograniczała się do ognia artyleryi. Nie było większych akcyi piechoty, natomiast w wielu miejscach frontu toczono walki patrolowe i walki oddziałów wywiadowczych.

Front południowo wschodni: Walki na lewem skrzydle armii Sarraila toczyły się dalej. Nieprzyjaciel atakował z ogromną przewagą zwłaszcza w obszarze jezior. Wojska nasze zajęły więc nowe stanowiska na brzegu zachodnim jeziora Ochryda, usuwając się krok po kroku i tocząc z nieprzyjacielem nader zacięte walki straży tylnych, w których prócz naszych wojsk odznaczyły się także oddziały niemieckie. Dwie armaty, które do ostatniej chwili ziały ogniem pozostawiliśmy nieprzyjacielowi, rozsadziwszy je. Wczoraj po południu zjawiła się flota nieprzyjacielska nad wybrzeżem między Semenis a Wojuzą nie dała jednak ani jednego strzału.

### NOWA OFENZYWA ANGLII.

**Wiedeń.** (Telefonem). Według nadeszłych z Budapesztu informacyi, Anglia w jesieni podejmie jeszcze drugą ofenzywę we Flandryi.

## Walka o władzę w Rosyi.

### KIEREŃSKIJ ŻYJE.

**Sztokholm.** B. Kor. Doniesienie „Aftonbladed" podane wczoraj, jakoby Kiereński został zamordowany, dotychczas nie ma potwierdzenia i **uważane jest za nieprawdziwe.**

### SYTUACYA W PETERSBURGU.

**Sztokholm.** B. kor. Przedstaw. Biura kor. Pogłoski o zamordowaniu Kierenskiego nie potwierdziły się, lecz sytuacya jest zupełnie niewyjaśniona. **Korniłow opiera się na oficerach kozakach i większej części stronnictwa obywatelskiego, także Sawinkow jest za Korniłowem.** Wynik walki między Kierenskim a Korniłowem jest niepewny. „Russkaja Wolja" pisze: W pałacu zimowym panuje ciężka atmosfera. Zdaje się, że zanosi się na przesilenie rządowe. Na każdej radzie ministrów okazują się głębokie, zasadnicze różnice między kadetami a socyalistami, do których przyłączył się Kierenskij. Jak poprzednio, tak i nadal stoi on na stanowisku programu koalicyjnego z dnia 21. lipca. Nekrasow i Tereszczenko zajmują stanowisko pośredniczące, lecz raczej okazują skłonność przychylenia się do partyi mieszczaństwa. Wedle dzienników petersburskich **ludność w panice opuszcza stolicę.** W sobotę sprzedano 6000 kart przeważnie do Rosyi północnej i w okolice Wołgi. Dyrektorzy banków uchwalili wysłać archiwa, papiery wartościowe i przeważną część gotówki, ja[illegible], zwłaszcza ze **względu na bliski odjazd rządu. Generał Klembowskij w interwiewie udzielonym potwierdził, że na froncie ryskim całe dywizye własnowolnie opuszczały swoje stanowiska.** Liczba dezerterów jest bardzo wielka.

### AKCYA OBRONNA RZĄDU.

**Petersburg.** B. Kor. Pet. Ag. Rząd wysłał do wszystkich komisarzy rządowych na prowincyi okólnik, zawiadamiający ich o akcyi Korniłowa i o jego marszu na Petersburg i wzywający komisarzy, by objaśnili ludność o sytuacyi i ludność uspakajali. Odezwa Kiereńskiego do armii w Petersburgu mówi: były generalissimus, który udawał wierność wobec narodu, okazał się niewiernym, wysyłając wojska na Petersburg i osłabiając front. Minister Skobelew wydał do wszystkich robotników w Rosyi odezwę, zawiadamiającą o zamiarach Korniłowa i wzywającą robotników, by wspierali rząd.

### REPRESYE PRZECIW PRASIE.

**Petersburg.** B. Kor. Pet. Ag. Rząd zawiesił „Nowoje Wremia" za to, że ogłosił obszernie manifest Korniłowa, zaś tylko w skróceniu odezwę Kiereńskiego.

### WOJSKA KORNIŁOWA POD STOLICĄ.

**Amsterdam.** B. kor. Biuro Reutera donosi z Petersburga: Dzienniki notują pogłoskę, że pierwsze oddziały wojsk Kodniłowa już **przybyły do Gatczyny.** Kapitan kozaków Kaledin **zażądał podobno od rządu, żeby przyjął ultimatum** Korniłowa, gdyż inaczej **połączenie między Petersburgiem a Moskwą będzie przecięte.** Dzienniki donoszą dalej że nowy generalissimus Klembowski i generałowie frontu zachodniego **przyłączyli się do Korniłowa.**

### KOZACY POŚREDNICZĄ.

**Petersburg.** B. Kor. Reuter: Kiereński przyjął deputacyę kozaków, która oświadczyła, że uważa za obowiązek unikać wojny obywatelskiej i że chce współdziałać w zażegnaniu konfliktu między Korniłowem a rządem. W tym celu delegacya udaje się **dziś do wielkiej głównej kwatery.**

### NOWY GABINET KORNIŁOWA.

**Amsterdam.** B. kor. Reuter podaje doniesienie „Daily Chronicle" z Petersburga, że ułożona przez Korniłowa lista ministrów zawiera oprócz przedstawicieli prawicy także nazwisko przedstawiciela robotników w pierwszej Dumie Aladyna, któremu Korniłow przeznacza **tekę sprawiedliwości.**

### KORNIŁOW ZA POKOJEM.

**Berno.** B. Kor. „Berner Tgblt." pod datą 1. bm. ogłasza korespondencyę swego dobrze poinformowanego korespondenta rosyjskiego o roli Korniłowa, a to na podstawie pewnych informacyi ze strony neutralnej. Według tych informacyi **Korniłow nie myśli już nawet o tem, aby mógł się przygotować do defenzywy. Jest on oburzony z** powodu powiększania się angielskich misyi wojskowych zarówno w rosyjskiej głównej kwaterze, jak i na poszczególnych odcinkach frontu, i nosi się obecnie z myślami, aby **imieniem wojska stanąć na czele ruchu pokojowego.** Dnia 10. sierpnia Korniłow wystosował do prowizorycznego rządu memoryał, w którym przedstawił **niemożliwość i bezcelowość dalszego prowadzenia wojny** i zarzucił Kiereńskiemu zdradę wobec rady robotników i żołnierzy oraz wobec konferencyi sztokholmskiej, jakoteż kokietowanie Anglii. **Memoryał podziałał** w Petersburgu jak bomba. Kierownik ministerstwa wojny **Sawinkow**, zwolennik poglądów Korniłowa, **wezwany** został przez Kiereńskiego, aby ustąpił ze swego urzędu, jednakże nie uczynił tego, powołując sie na Korniłowa. Kiereński chciał się na konferencyi moskiewskiej rozprawić z Korniłowem, ale sprawy wzięły tam zupełnie inny obrót, niż się tego spodziewał Kiereński. Korniłow na konferencyi moskiewskiej złożył oświadczenie **za natychmiastowym pokojem na wszystkich frontach.** Oświadczenie to petersburska agencya telegraficzna zupełnie ukryła. Wszystko, co Korniłow mówił o niemożliwości dalszej walki i o konieczności zaprzestanie kroków wojennych, zostało przez cenzurę skreślone, a nowy program wojenny Korniłowa został sfałszowany. Oświadczenie Korniłowa przyjęła olbrzymia większość słuchaczy w sali oraz mas demonstrujących na zewnątrz **radosnymi okrzykami i obwoływała Korniłowa jedynym zbawcą Rosyan.** Korespondencya kończy się słowami: Mimo całej angielskiej cenzury o tem wszystkiem rozejdą się bliższe wiadomości.

### ZAPOWIEDŹ DEMONSTRACYI.

Sztokholm. B. kor. Przedstaw. Biura kor. Zapowiedziana na niedzielę w Petersburgu demonstracya bolszewików nie odbyła się. „Weczernija Wremia" donosi, że sytuacya jest groźną, ponieważ **bolszewicy rozporządzają karabinami maszynowymi i 25.000 karabinów** i z okazyi półrocza trwania rewolucyi przygotowują wielką demonstracyę przeciw dalszemu prowadzeniu wojny. **Także w Kronsztadzie oczekują niespodzianek.** Dzienniki donoszą nadto o naprężeniu istniejącem między Kierenskim a kadetami z powodu uwięzienia wielkich książąt. „Weczernija Wremia" twierdzi, że spisek kontrrewolucyjny jest legendą. **Przy rewizyach domowych** znaleziono tylko prywatną korespondencyę wielkich książąt, w której oni wyrazili swe zapatrywanie o monarchicznej formie rządów państwa. O stosunku z carem nie znaleziono śladów. Kierenskij i prokurator moskiewski Stal mimo odmiennego zapatrywania ministra sprawiedliwości Zarudnego są za dalszem prowadzeniem dochodzeń. Wedle „Birżewyja Wiedomosti", Kierenskij skłonił się do przeprowadzenia śledztwa ze względu na pisemne dowody o winie wielkich książąt, jakie przedłożyli mu bolszewicy. Ponieważ czynił generalnemu prokuratorowi zarzuty, że nic nie wie o rozgałęzionym spisku, Zarudny podał się do dymisyi, którą potem na prośby Kierenskiego cofnął.

## Dyrektoryat Kiereńskiego.

**Wiedeń.** (Telefonem). Według nadeszłych do pism wiedeńskich informacyi z Berlina i Sztokholmu, wojska gen. Korniłowa są w rozprzężeniu. Marsz na Petersburg odbywa się bardzo powoli. Kilkunastu komendantów oddanych dotychczas zupełnie Korniłowowi, przybyło do Petersburga i ofiarowało rządowi swą pomoc oraz zaproponowało uwięzienie gen. Korniłowa. Liczba wojsk, oddanych Kierenskiemu, a pozostających w Petersburgu pod dowództwem gen. Klembowskiego **wynosi około 35 tysięcy,** do czego przybędzie niebawem **25 tysięcy** kozaków, wiernych Kierenskiemu. Z nadeszłych drogą prywatną **wiadomości wnosić należy, że Kierenski utrzyma się przy władzy.** Rząd prowizoryczny, rady rob.-żołnierskie i większość ludności stoi po stronie Kierenskiego, który uważany jest za obrońcę rewolucyi.

Dzienniki petersburskie donoszą, że **utworzony zostanie dyrektoryat,** na czele którego stanie **Kierenski.** Zastępcą jego będzie Nekrasow. Kierenski ma otrzymać nieograniczoną władzę.

Na posiedzeniu miejskiej Dumy w Petersburgu przewodniczący oświadczył, że stolicę czekają **ciężkie dni.** Duma miejska pozostanie jedyną władzą w stolicy.

## Prymas węgierski o pokoju.

**Wiedeń,** (Telefonem). Dzienniki tutejsze podają interwiew, jaki miał współpracownik dziennika budapeszteńskiego z prymasem węgierskim Czernochem. Dostojnik kościelny oświadczył:

Uważamy za najgłówniejszy nasz cel, aby wojna **jak najszybciej została zakończona pokojem,** gwarantującym monarchii nietykalność granic. W sobotę odbędzie się w Budapeszcie zgromadzenie, na którem obok mnie przemawiać będą hr. Karolyi, hr. Zichy i poseł niemiecki Erzberger. Pragniemy prosić Papieża, by nie ustawał w swej pracy, chociaż nota jego pozostała dotąd bez rezultatu. Stanowisko Wilsona nie jest tak odporne, jak zrazu przypuszczano. **Pokój zostanie zawarty, przez cesarza niemieckiego. Spodziewam się jeszcze tej zimy zakończenia wojny.**

## Dr Wekerle o polityce monarchii.

**Budapeszt.** B. Kor. Po dwumiesięcznych wakacyach sejm podjął swoje prace. Prezydent otwierając posiedzenie prosił o upoważnienie, by w depeszy złożyć monarsze hołd sejmu i wyrazić nadzieję ostatecznego zwycięstwa, dalej by generałowi Boroevicowi przesłać wyrazy uznania i wdzięczności izby.

Prezydent ministrów **Wekerle** przedstawił członków nowego gabinetu i oświadczył, że jak z wyjątkiem osoby prezydenta ministrów wszyscy członkowie dawnego gabinetu pozostali na swych stanowiskach, tak i program rządu pozostaje niezmienionym. Reforma wyborcza stanowi podstawę bytu i tego rządu, który z tą reformą stoi i pada.

Co się tyczy naszej polityki zagranicznej — rzekł prezydent ministrów — to muszę oświadczyć, że pozostaje ona niezmienioną. Podkreślić tylko pragnę zupełne porozumienie moje z p. ministrem spraw zagranicznych. Myśmy byli pierwszymi, którzy idąc za skłonnością monarchy w porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami, państwem niemieckiem, wyraziliśmy nie tylko nasze pragnienie, ale i naszą pełną gotowość do zawarcia takiego pokoju. Ta nasza gotowość została uroczyście potwierdzona przez rezolucyę pokojową parlamentu niemieckiego, która przyszła do skutku w porozumieniu z cesarskim rządem niemieckim, dalej przez ogłoszone w dniu 17. lipca oficyalne oświadczenie naszego ministra spraw zagranicznych. W ogólnych zarysach zaznaczyliśmy nawet warunki porozumienia, oświadczając, że nasza walka podjęta ku obronie nie zmierza do żadnych zdobyczy, że nie pragniemy też walki gospodarczej narodów, że dążymy do honorowego i trwałego pokoju, któryby nie naruszył naszych interesów, i że celem uniknięcia powtarzania się wojny, uważamy również za rzecz pożyteczną, by zamiast siły zbrojnej w stosunkach narodów między sobą panowało prawo moralne. Świeżo również z wdzięcznością i gotowością przyjęliśmy dążenie pokojowe Ojca św., zmierzające również do tego samego celu. Nasza daleko sięgająca gotowość doprowadzić może oczywiście tylko wtedy do celu, jeżeli i w kołach naszych nieprzyjaciół znajdzie pożądane zrozumienie. Jeżeli to się nie stanie, to świadomi naszej siły i naszej nie dającej się obalić dobrej sytuacyi wojennej, ze stanowczością wzmocnioną także nowymi sukcesami naszej broni będziemy dalej walczyć aż do ostateczności, aby zapewnić na przyszłość nie tylko nasz byt, lecz i błogosławieństwo trwałego pokoju i wzajemnego zrozumienia.

## Komitet ratunkowy dla Galicyi.

**Lwów.** B. kor. „Gazeta Lwowska" donosi, **że namiestnik przekonawszy się podczas ostatnich objazdów powiatów, uwolnionych z pod inwazyi nieprzyjacielskiej, o strasznem spustoszeniu miast,** miasteczek i wsi, oraz o okropnej nędzy wśród ludności panującej, powziął myśl utworzenia osobnego komitetu ratunkowego, w którego skład weszliby przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa bez różnicy wyznań i narodowości. Namiestnik uzyskał dla komitetu protektorat cesarza oraz pomoc rządu w kwocie 1 miliona koron. Na czele komitetu stanął namiestnik, na swoich zastępców zaprosił marszałka Niezabitowskiego i metropolitę Szeptyckiego, zaś na stale urzędującego prezydenta komitetu byłego wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej Dembowskiego.

Dziś odbyło się w gmachu namiestnictwa pierwsze inauguracyjne posiedzenie komitetu. Zagaił je **namiestnik dłuższem przemówieniem, poczem przemawiał prezydent Dembowski po polsku, a w kilku miejscach po rusku.** Między innymi oznajmił, że komitet składa się z 28 członków, którzy mają się zbierać na posiedzenia przynajmniej raz na miesiąc. Obok biura prezydyalnego istnieje 6 sekcyi: finansowa, aprowizacyjna, przyodziewcza, sanitarna, opieki nad dziećmi i gospodarcza. Prezydent i jego zastępcy wraz z przewodniczącymi sekcyi tworzą wydział wykonawczy, zbierający się z reguły co tydzień na posiedzenia. Przemawiał potem marszałek Niezabitowski i poruszył myśl, aby wysłać do cesarza dziękczynną deputacyę, w której skład wejść mają marszałek Niezabitowski, Dembowski i radca dworu Barwiński. Po dyskusyi zamknięto posiedzenie.

## Wiadomości telegraficzne.

### WYDALANIE OBCYCH Z BUDAPESZTU.

**Wiedeń.** (Telefonem). Z Budapesztu donoszą, że rozpoczęło się przesłuchiwanie osób nie posiadających przynależności do państwa węgierskiego. W ciągu przesłuchiwania okazało się, że wiele osób podało przy meldunkach fałszywe nazwiska.

### O PROGRAM LUEGERA.

**Wiedeń.** (Telefonem). Omawiając zajścia w łonie partyi chrześc.-społecznej w Wiedniu donosi „Abend", że fronda przeciw dr. Weiskirchnerowi domaga się powrotu do pierwotnego programu partyi, mianowicie jak najostrzejszego antysemityzmu.

### CZESI A RZĄD.

**Wiedeń.** (Telefonem). Dzisiaj odbyło się posiedzenie prezydyum związku czeskiego. Omawiano sprawy bieżące i przygotowania do sesyi parlamentarnej. Skonstatowano, że niema powodu do żadnej zmiany stanowiska związku czeskiego wobec rządu. Prezydyum związku oświadczyło się za szybkiem zwołaniem komisyi wojskowej celem przeprowadzenia obrad nad zarządzeniami na korzyść żołnierzy, zwłaszcza starszych roczników.

### CHOROBA KRÓLOWEJ BUŁGARSKIEJ.

**Sofia.** B. Kor. Doniesienie bułgarskiej agencyi telegr.: **W stanie zdrowia królowej nastąpiło poważne pogorszenie.** Wobec fizycznego osłabienia i ogólnego spadku sił lekarze stwierdzili widoczne i niepokojące zmniejszenie się działalności serca, co może doprowadzić do najpoważniejszych komplikacyi.

**Sofia. B. Kor. Królowa zmarła z godziną 4-tej po południu.**

### PRZESILENIE GABINET. WE FRANCYI.

**Paryż.** B. kor. Ag. Havasa: Painleve złożył misyę utworzenia gabinetu, gdyż nie powiodło się mu zestawić ministerstwa narodowej jedności.

**Paryż.** B. Kor. Prezydent Poincare **prosił Painlevego,** by dalej podjął się zadania utworzenia gabinetu. Painleve wymówił sobie czas do namysłu.

### ODROCZENIE OBRAD KOALICYI.

**Wiedeń.** (Telefonem). „Abend" donosi, że **konferencya koalicyi, jaka się miała odbyć w Paryżu, została przesunięta na październik.**

## Nadesłane.



†

Z GORCZYŃSKICH
**ROZALIA ŁUBIEŃSKA**
**właścicielka dóbr Stryszów,**
przeżywszy lat 59, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona Świętymi Sakramentami, zmarła dnia 11-go września 1917 r. w Kielcach.

**Pogrzeb** odbędzie się w piątek dn. 14 bm. o godz. 9-tej rano w Kielcach, o czem w głębokim żalu pozostałe dzieci i wnuki zawiadamiają.

†

**JAN BIDZIŃSKI**
**Dyrektor c. k. II. Szkoły realnej,**
przeżywszy lat 64, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony Świętymi Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 września 1917 r.

**Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Studenckiej L. 28, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 14 września b. r., o godzinie 8 po południu, na który to smutny obrzęd strapiona żona i córka zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Młodzież szkolną.**

**Nabożeństwo żałobne**
**odbędzie się w sobotę dnia 15 września b. r. o godz. 9½ rano w kościele OO. Kapucynów.**

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

# Dokąd pójść?

## TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 13 września b. r.

## BOLESŁAW ŚMIAŁY

**Dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.**

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Bolesław, król polski | J. Sosnowski |
| Włodzisław, królewski brat | Wł. Zarski |
| Królowa żona, rusinka | H. Górska |
| Królowa matka, rusinka | Ada Kosmowska |
| Mieczysław, syn królewski | * * * |
| Sieciech, piastun na dworze Bolesławowym | B. Mierzejewski |
| Cześnik na dworze król. | St. Skalski |
| Rycerze Bolesławowi | K. Przystański, Karol Rdzawicz, Bol. Brzeski, J. Motyczyński |
| Rycerze Włodzisławowi | Stan. Gotar, Grz. Senowski |
| Rycerz Stanisław, biskup kr. | M. Jednowski |
| Strzemion | W. Szymborski |
| Chłop | B. Puchalski |
| Dziewki z orszaku królowej | Z. Bieganska, M. Merlinska, H. Kamińska, H. Kwiecińska |
| Niewierne żony | H. Czarnecka, J. Drzewiecka, J. Zarzycka, Łuszczkiewiczówna |
| Księżyna | St. Jarnińskí |
| Rapsod | E. Zytecki |
| Krasawica | L. Pancewiczowa |
| Rycerz Piotr | Z. Noskowski |
| Lirny | Z. Biesiadecki |
| Przewodnik | A. Zelwerowicz |
| Świst | F. Feldman |
| Poświst | K. Linien |
| Wieść I. | H. Zahorska |
| Wieść II. | J. Kozłowski |
| Wieść III. | M. Kamińska |
| Echo | Majdrowiczówna |

*Reżyser: Józef Sosnowski.*

**Początek o godzinie 7½.**

## TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA"

ULICA 5. LISTOPADA Nr. 16.

W piątek 14. września b. r. o godz. 4½ pop.

**Józef Węgrzyn i Pola Negri**

wystąpią w dramacie

**„Studenci Warszawy"**

zdjęcia dokonane przez warszawską firmę „Sphinx".

## KINO ZACHĘTA

RYNEK GŁ., PAŁAC SPISKI.

W piątek 14. września b. r. o godz. 4½ pop.

**ALWIN NEUSS**

w dramacie detektywicznym

**„Mężczyzna w havelocku".**

## PROMIEŃ TEATRZYK ŚWIETLNY

ULICA PODWALE NUMER 6.

W piątek 14. września b. r. o godz. 4½ pop.

**Robert Warwick**

najznakomitszy artysta świata w dramacie

**„Przebojem przez życie".**

## KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 10 do 13 września b. r.

**Najnowsze widoki z Belgradu.**

**TATUOWANE SERCE**

dramat detektyw. w 5 częściach.

SEN ZAPLATILA.

## KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

We czwartek 13 września b. r.

**TYGODNIK WOJENNY.**

Wspaniały film „World'a"

**Posażne małżeństwo z miłości**

komedya w 4 aktach.

**DZIECI ULICY**

dramat w 3 częściach.

## TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek 13 września b. r.

**DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT**

operetka w 3 akt., muz. Fr. Schuberta.

W głównych rolach: PP. Barski, Kalinowski, Karasiński, Miller, Minowicz, Motyczyński, Remin. Panie: Olańska, Harasimowicz, Feldmanowa, Zimajer, Żarska.

**Początek o godzinie 7½ wieczorem.**

---

## Urząd pocztowo-telegraficzny Czorsztyn ad Nowy Targ

poszukuje

**rutynowanej pomocnicy do samodzielnego prowadzenia urzędu od 15 września b. r.**

Zgłoszenia: Podrazki, Kraków, ulica Szlak L. 22. 1848

## MASZYNA

do robienia dachówek cementowych i gąsiorów

**tanio do sprzedania.**

Wiadomość: Koczanowicz, Gdów, poczta w miejscu. 1842

## Rutynowana gospodyni

inteligentna, pracowita, bardzo dobrze gotująca,

**przyjmie posadę od października** lub później.

**Pogłodowska, Jedlicze.** 1846

## Poszukuje się poważnego, energicznego KUPCA

1847

dającego gwarancyę bezwzględnej uczciwości, z praktyką w większych magazynach galanteryjnych, zdolnego do samodzielnej pracy.

**Posada stała, do objęcia ewentualnie zaraz, wynagrodzenie wysokie.**

Zgłoszenia z dołączeniem fotografii, oraz z treściwym opisem przebiegu życia, należy nadsyłać do Administr. „Głosu Nar." pod „Rzetelność 245".

## Rządca dóbr

znakomity rolnik i hodowca, biegły administrator majątku,

**poszukuje odpowiedniej posady.**

Łaskawe zgłoszenia pod Z. S. do Administracyi „Głosu Narodu". 1747

## Dr. Stanisław Breyer

**Wolska L. 36,**

z powodu wezwania wojskowego

**wyjechał** z Krakowa; o przyjeździe zawiadomi. 1769

## Poszukuje się Franciszka Dąbrowskiego

z miasta Miechowa, gubernii Kieleckiej, urodzonego w 1888 r., który wyjechał z Krakowa w r. 1914 podczas ewakuacyi Krakowa. 1788

Ktoby wiedział o nim, prosze zawiadomić ojca pod adresem: Kraków, ul. Grzegórzecka l. 8.

## Nauczycielkę na wieś

do 2-ch chłopców II i V kl. gimn. (z greką) potrzebuję zaraz. 1807

**Jerzy Turnau, Mikulice p. Kańczuga.**

## Do zarządu większym domem w Krakowie

**potrzebna pomoc dla pani domu.** 1887

Poszukuje się osoby z odpowiedniem wykształceniem, znającej się na gospodarstwie domowem. Osoby władające obok polskiego także biegle językiem niemieckim lub francuskim mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z fotografią i opisem dotychczasowego zajęcia podać należy do Administr. „Głosu Narodu" pod lit. W. L.

## Urzędnik rutynowany,

administracyjno-kasowy i konceptowy, obeznany z rozporządzeniami Władz politycznych i autonomicznych, wolny od wojska, **szuka stałej posady.** Zgłoszenia pod „Era" do Administracyi „Głosu Narodu". 1838

---

## Poszukuje się do kupienia PARĘ KONI powozowych,

rosłych, zupełnie zdrowych, od 6-ciu do 10-ciu lat.

Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Para koni". 1848

## Sklep duży

z tylną ubikacyą i oddzielną piwnicą, z wejściem ze sklepu,

**tanio do wynajęcia**

przy ul. Zwierzynieckiej 10.

Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 1820

Rządowo upoważniona

## Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

**Józefa Tobiczyka, c. k. rewidenta rachunków. Sądu kraj. wyższego w Krakowie, przy ul. Szujskiego l. 7**

(podlegająca w myśl reskr. Minist. wyznań i oświaty z dnia 17. stycznia 1909 L. 48.188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych) — przyjmuje wpisy na nowe kursa, które rozpoczną się 15 września b. r. Obok rachunkowości państwowej, buchalteryi i nauk handlowych mogą frekwentanci wzgl. frekwentantki korzystać z nauki stenografii i pisania na maszynie. Zgłoszenia codziennie od godz. 8½ do 7 popołudniu. 1762

## Gospodyni

lat średnich, sumienna, pracowita, zdolna, znająca się gruntownie na kuchni i gospodarstwie miejskiem, trochę szyciu, posiadająca chlubne rekomendacye poszukuje posady od 15 października, ewentualnie na plebanię. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod „Prowincya". 1812

## BRAK OPAŁU

**uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex"**

w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1440

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu" z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

**Kraków, Radziwiłłowska L. 23,**

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przestrzegamy przed naśladownictwami.

## Potrzeba zaraz zdolnych czeladzi i panien

do krawiectwa damskiego.

**Zakład krawiecki T. Węglarskiego**

Kraków, Gołębia 5. 1799

## Kołdry, materace, meble tapicerowane

wyrabiają i przerabiają najtaniej

**katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe JERZEGO REISINGERA**

Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.

Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

Kupuję każdą ilość

## kapusty i jarzyn.

Oferty z podaniem terminu dostawy i stacyi nadawczej nadsyłać proszę pod adresem: 1777

**Leon Schinagel w Krakowie,**

**ul. Sebastyana 20.** Telefon 2195.

## Dr. Michał Kornicki

adwokat w Żywcu 1823

**poszukuje zaraz koncypienta.**

---

## Zarząd dóbr Babice nad Sanem poszukuje:

**Rutynowanego karbowego**

**Wynagrodzenie:** Przepisana rządowo ordynarya, mieszkanie, opał i 250 kor. rocznie.

**BONY**

do dwojga dzieci (od 2 do 5 lat) z umiejętnością szycia na maszynie, Polki lub Francuski. **Wynagrodzenie:** Utrzymanie i 30 kor. miesięcznie.

**Osoby starszej z towarzystwa**

(rezydentki), do wyręczenia pani domu w domowem gospodarstwie. **Wynagrodzenie** stosownie do umowy (traktowanie tylko rodzinne).

**Starszego służącego lub panny pokojowej**

**Wynagrodzenie:** 30 kor. miesięcznie i utrzymanie.

**OGRODNIKA**

na dzierżawę sadów, ew. **wynagrodzenie** karbownika.

**Kucharza lub kucharki**

**Wynagrodzenie:** stół, 80 kor. miesięcznie lub wynagrodzenie karbownika.

Zgłoszenia listowne do zarządu dóbr; na nieuwzględnione nie odpowiada się. 1787

## SZKOŁA TAŃCÓW ZDZISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO

**KRAKÓW, JAGIELLOŃSKA 9.**

Przyjmuje zgłoszenia na lekcye. Cwiczenia zbiorowe w każdą niedzielę i święta o godzinie 6 wieczorem.

1788

## Loterya Legionów polskich

**Warszawa, ul. Marszałkowska 87.**

**Kupujcie** losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!

**Śpieszcie** z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!

**Żądajcie** losów loteryi Legionów u każdego kolektora!

**Bank Ziemiański** w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!

**Ostateczny** termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 1675

**Ciągnienie** I. klasy 21 i 22 września!

**Wielkie wygrane! Cel humanitarny!**

## ALEKSANDER ZELWEROWICZ

artysta i reżyser teatru miejskiego im. J. Słowackiego,

udziela lekcyi deklamacyi i gry scenicznej pojedyńczo i zbiorowo.

Teatr miejski albo ul. Zygmunta Augusta, pensyonat „Helena". 1835

## Poszukuję nauczyciela lub nauczycielki

do panienki z I. roku seminaryum i chłopca II. gimnazyalna.

**Warunki:** Całe utrzymanie i 60 koron miesięcznie, za ewentualne przygotowanie dziewczynki z I. ludową 80 kor. osobno.

**Zgłoszenia: Ochęduszko, Jaśliska.** 1840

---

## KARTOFLARKI

poleca: 1798

**WOJENNA CENTRALA HANDLOWA**

Kraków, Sławkowska 1. (Oddział rolniczy).

## Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, najmniejsze odpadki futer, papier gazetowy i odpadki papierowe, kupuje po najwyższych cenach J. Better, Kraków, ul. Krakowska 49, Tel. 1449. 1789

**Najlepszy wybór pieśni narodowych p. t.:**

## Pieśni polskie

Zgrabny tomik małego formatu, drobny druk, eleg. op. Kr. 2·50, z przes. K. 3.

Księgarnia katolicka Dr Miłkowskiego w Krakowie ul. Floryańska. 1275

**Języki:** 946

## Angielski Francuski Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.

**Instytut Ansona**

**ul. Szewska 17.**

## ŚRUT

może sobie każdy łatwo zrobić za pomocą mego aparatu jaki na dwa dowolne wymiary wykonuję i za zaliczką 85 kor. wysyłam. Gwarantuję zupełną okrągłość. Żądać oferty i próbki u firmy Hans Moravek, Pilsen Schisstätte. 1808

## !Trzewiki!

„Gloria" wojenne trzewiki ze skóry końskiej Box albo Chevreaux z czarnemi drzewianemi podeszwami.

Trzewiki sznurowane Derby w pięknem, trwałem i wygodnem wykonaniu.

Ceny dla odbiorców:

Nr. 26—35 dla dzieci K 22·90
Nr. 36—40 „ kobiet „ 28·70
Nr. 41—46 „ mężczyzn „ 32·30

Przy zamówieniach koniecznem jest podać numer lub długość stopy. Zamawiać można za zaliczką u firmy **Jak. König**, Gloria-Schuh-Niederlage Wien III. Blütengasse 9 I. 1818

---

## KUCHARZ

kawaler, lat 38, rel. rz. kat. poszukuje posady od 15 września w restauracyi lub szpitalu wojskowym. — Adres: Stefan Domański, oberkoch I. Küche k. k. Barakenlager Deutsch Brod. Böhmen. 1844

## Maturzysta gimn.

poszukuje praktyki w aptece. — Informacyi i adresu udzieli J. Pociej w Mielcu. 1845

## Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej ulica Wolska 7. 1649

Rutynowana

## Nauczycielka

liceum udziela lekcyi języka francuskiego. Zgłoszenia od 2—4. Ul. Piotra Michałowskiego 3. II. p. na prawo. 1839

## Lekcyi gry

na fortepianie i teoryi muzyki, udziela b. ucz. prof. Lalewicza Nowowiejskiego. Bliższa informacya w Adm. „Głosu Narodu". 1791

## Służąca

starsza potrzebna zaraz skromna, uczciwa, umiejąca gotować i szyć ale do wszystkiego, do nauczycielki na wieś. Zgłoszenia pod litery M. M. w Administracyi „Głosu Narodu". 1838

## NADMŁYNARZ

**poszukuje posady** od 1. października. Żonaty, wolny od wojska, z praktyką w małych i wielkich młynach. — Zgłoszenia: Ludwik Kaczmarski, Przemyśl-Zasanie, Lipowa górna 3. 1789

## Malarz szyldów

i lakiernik galanteryjny

**TADEUSZ LASZKIEWICZ**

**Kraków, ul. św. Marka 8**

wykonuje wszelkie roboty w zakres malarstwa szyldów wchodzące według najnowszej techniki. Jako pierwsza krajowa pracownia wykonuje również trawione szyldy, reklamy, nagrobki i szyby ornamentowo-matowe. 1711

## Wielki wybór najnowszych modeli

przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty.

**Jadwiga Pollerowa**

Rynek Linia A—B 43 I p. nad sklepem WP. Wiskidy. 1759

## Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125

**Józef Cyankiewicz**

Kraków, ul. Sławkowska 24 dom XX. Emerytów.

---

## Kasa Oszczędności miasta Tarnowa

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że **od dnia 1-go Października 1917** począwszy będzie płacić — ale jedynie od wkładek po tejże dacie lokowanych

# 4½%

Od wszelkich wkładek złożonych przed 1 października 1917 r. opłaca Kasa, jak dotąd tak i nadal dotychczasowy procent 5%. Podatek rentowy opłaca Kasa oszczędności, dodatek zaś wojenny do podatku rentowego opłacają strony. 1757

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Karka.